

Wiktor Gardocki
(Uniwersytet w Białymstoku)

Okoliczności powstania *Przy budowie* Tadeusza Konwickiego¹

Słowa kluczowe: Tadeusz Konwicki, literatura polska, Polska Rzeczpospolita Ludowa, socrealizm, *Przy budowie*.

Keywords: Tadeusz Konwicki, polish literature, Polish People's Republic, socrealism, *Przy budowie*.

Temat pisarskiej działalności Tadeusza Konwickiego we wczesnym PRL-u oraz utworów, które wówczas napisał, był w badaniach literackich podejmowany wielokrotnie². Jakkolwiek wydaje się, że praktycznie wszystko o Konwickim-socrealiście już wiadomo, a sztandarowe dzieło tamtego okresu *Przy budowie* – opisano, zinterpretowano i wskazano jego miejsce w historii literatury, wiedza ta wymaga uporządkowania i dopełnienia.

Początki

W rozwój literatury socrealistycznej silnie angażowało się Ministerstwo Kultury i Sztuki, a szczególnie jego dwa departamenty – Twórczości Artystycznej oraz Kultury i Książki. To pod ich patronatem zorganizowano konkursy³, a także swego rodzaju szkolenia pisarskie i propagandowe dla pisarzy oraz ich wyjazdy w teren⁴. Nazwisko

¹ Praca naukowa finansowana w ramach programu Ministra nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki” w latach 2012 – 2017.

² M.in.: J. Walc, *Tadeusza Konwickiego przedstawianie świata*, Warszawa 2010; T. Lubelski, *Poetyka powieści i filmów Tadeusza Konwickiego (na podstawie analiz utworów z lat 1947-1965)*, Wrocław 1984; P. Czaplński, *Tadeusz Konwicki*, Poznań 1994; S. Bereś, *Pół wieku czyśćca. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*, Kraków 2003; „Litteraria Copernicana” 2008, nr 1 – wydanie w całości poświęcone Tadeuszowi Konwickiemu.

³ W latach 1949-1950 – jak pisze Kamila Budrowska – MKiS zorganizowało następujące konkursy na: pieśń masową, tekst piosenki, wiersz sportowy, powieść odcinkową, literackie opracowanie baśni ludowej, a także – konkurs zamknięty na tekst piosenki o tematyce rewolucyjno-społecznej dla dzieci; zob. K. Budrowska, *Konkursy literackie organizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w latach 1949-1950 w świetle dokumentów archiwalnych*, „Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 1(19), s. 7-18.

⁴ Wbrew temu, co pisano w dokumentach MKiS, pomysł wyjazdów terenowych nie zrodził się w resorcie; podobne inicjatywy podejmowano już wcześniej, choć na mniejszą skalę; zob. np. list z redakcji „Robotnika”

Tadeusza Konwickiego po raz pierwszy pojawia się w kontekście szkoleń organizowanych przez MKiS. Te miały przygotować jego, jak i kilkudziesięciu innych autorów do tworzenia literatury w duchu realizmu socrealistycznego.

W styczniu 1948 roku zorganizowano w Nieborowie – pierwsze w Polsce – studium literackie dla młodych pisarzy pod patronatem Departamentu Literatury i Książki MKiS. Jego celem, jak mówił wówczas Hieronim Michalski, było:

[...] zorientowanie młodych pisarzy w sprawach najistotniejszych dla naszej literatury, wyrastającej obecnie z zupełnie innych założeń. Założenie to: zmieniona struktura polityczna, gospodarcza i kulturalna naszego kraju. Uprzymiśnienie tych spraw młodym pisarzom powinno być zdaniem Departamentu – ułatwić młodzieży piszącej szybsze przezwyciężenie oporów najróżniejszego rodzaju oraz umożliwić im znalezienie dróg wiodących do szybkiego złączenia się w główny nurt naszego życia społecznego i kulturalnego⁵.

Nowy porządek miał być przeciwwagą dla minionego „ustroju, opartego na przeciwieństwach społecznych”, kiedy tworzył się w państwie „sztuczny i nieosiągalny dla mas ludowych dystans między człowiekiem ciężkiej pracy fizycznej a człowiekiem nauki, kultury i sztuki”⁶. Istniały jednak także inne przyczyny – akcja łączyła się z planowaną realizacją planu sześcioletniego⁷, czyli choćby – „zagadnieniami związanymi z żywiołowym narastaniem procesu kolektywizacji wsi”⁸. Innymi słowy, po odpowiednim szkoleniu pisarsko-ideologicznym, literaci mieli ruszyć w teren.

Uczestników studium rekrutowano z list zgłoszonych przez oddziały Związku Zawodowego Literatów Polskich; o ostatecznym zakwalifikowaniu decydowała aktywność twórcy (określana jako „żywołność”), czyli chociażby publikacje w takich czasopismach, jak „Odrodzenie”, „Kuźnica”, „Nowiny Literackie”, „Wies”, „Dziennik Literacki” czy „Twórczość”. Tych zaś Konwickiemu nie brakowało⁹. Akces mogli zgłaszać także sami pisarze. Z tej możliwości skorzystał choćby Leopold Buczkowski.

Założenia studium były jasne: zogniskowanie najzdolniejszych, młodych polskich pisarzy w jednym miejscu, bliższe ich poznanie, również w rozmowach kulturalnych, a także nauka, rzecz jasna – zgodna z przyjętymi wcześniej założeniami propagandowymi. Podczas studium jego uczestnicy brali udział w dyskusjach, wypełniali ankiety, prezentowali się na wieczorach autorskich, a także – słuchali wykładów prowadzonych przez uznanych twórców i badaczy literatury. Aleksander Wat mówił o „współczesnej problematyce literackiej”, Stefan Żółkiewski przedstawiał materiały związane z zagadnieniami krytyki, Mieczysław Jastrun opowiadał o „postulatach nowej poezji”, zaś Jan Kott o „socjologicznym rozbiorze dzieła literackiego”. Oprócz wymienionych autorów i

do wojewody krakowskiego z 7 lutego 1947 roku, Archiwum Państwowe w Krakowie, Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. UW II 903, k. 417-418.

⁵ AAN, MKiSz, sygn. 513, k. 1.

⁶ B. Bierut, *Nauka i sztuka w służbie narodu budującego socjalizm*, Warszawa 1952, s. 8. Przemówienie zostało wygłoszone na otwarciu radiostacji we Wrocławiu 16 listopada 1947 r.

⁷ B. Bierut, H. Mińc, *Plan sześcioletni*, Warszawa 1950, s. 7-19; B. Bierut, *Z przemówienia końcowego Prezydenta Bolesława Bieruta na V Plenum KC PZPR*, „Nowe Drogi” nr 4 (22) 1950, s. 233-234 albo *Nauka i sztuka w służbie narodu budującego socjalizm*, dz. cyt., s. 18-19 oraz 21-22.

⁸ AAN, MKiS, sygn. 513, k. 1.

⁹ *Tadeusz Konwicki*, [w] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 4, s. 220.

badaczy literatury, w rolach wykładowców pojawili się w Nieborowie choćby Jerzy Zawieyski, Kazimierz Wyka, Jarosław Iwaszkiewicz, Waclaw Kubacki czy Jerzy Toeplitz¹⁰.

Wśród uczestników nieborowskiego studium, obok Tadeusza Konwickiego znaleźli się twórcy, którzy dopiero pracowali na swoje nazwisko, lecz później zdobyli uznanie na niwie literackiej: Anna Kamińska, Tadeusz Borowski, Andrzej Braun, Tymoteusz Karpowicz, Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska (mylnie zapisana jako Wiesława), Jacek Bocheński, Wiktor Woroszyłski, Roman Bratny, a także Henryk Markiewicz¹¹. Jeśli wierzyć przeprowadzonej wówczas ankiecie, młodzi pisarze pod koniec lat 40. XX wieku najchętniej czytali Darwina, Dickensa, Prusa, Pascala, Kruczkowskiego, Peipera, Żeromskiego, Kasprzowicza, Konopnicką, a także Marksa, Lenina oraz Świętego Augustyna.

O przebiegu nieborowskiego studium można przeczytać między innymi w książce Wiktora Woroszyłskiego, *O Tadeuszu Borowskim, jego życiu i twórczości*. Pisarz, wspominając swego zmarłego przed czterema laty kolegę, momentami „przemycza” informacje na temat szkolenia dla młodych twórców. Dzięki temu można dowiedzieć się, że podczas spotkań w Nieborowie „doszło do ostrych starć między konserwatystami estetycznymi a młodzieżą atakującą [...] – w imię literatury partyjnej”¹². O Nieborowie wspomina również Roman Bratny w *Pamiętniku moich książek*¹³.

Kolejną akcją przeprowadzoną pod patronatem MKiS było ponadtygodniowe studium scenariopisarskie w Łodzi, zorganizowane w kwietniu 1948 roku. Wykładowcami byli wówczas między innymi Stefan Żółkiewski, Jerzy Toeplitz czy Jalu Kurek. Uczestnicy kursu, niektórzy mający już za sobą pobyt w Nieborowie – Tadeusz Konwicki, Jacek Bocheński, Tadeusz Borowski, Roman Bratny, Tadeusz Różewicz, Wiktor Woroszyłski, Wojciech Żukrowski czy Jerzy Passendorfer – mogli zdobyć wiedzę na takie tematy, jak sztuka pisania scenariuszy, organizacja produkcji filmowej, zagadnienia muzyczne i plastyczne w filmie czy rola społeczno-wychowawcza i polityczna filmu¹⁴.

Studia w Nieborowie i Łodzi miały charakter teoretyczny i dopiero po nich nadzedł czas na aktywny udział pisarzy w socjalistycznej rzeczywistości – wyjazd w teren. Literatów zachęcano stypendiami, a także możliwością dokształcania się, właśnie poprzez wyjazdy na podobne kursy. Nie bez znaczenia była również możliwość publikowania, choć trzeba przyznać, że sami literaci niejednokrotnie musieli mieć dylemat, czy postępują słusznie. Ówczesne decyzje mogły przecież zaważyć na całym ich przyszłym życiu. W 1948 roku nie wiedziano przecież, jak długo przetrwa aktualny ustrój polityczny, czy nadejdzie – i czy w ogóle – czas rozliczeń.

Pisarz w terenie

Mimo że akcja wyjazdowa pisarzy w teren została zorganizowana w porozumieniu z wojewodami poszczególnych województw, w tym oczywiście krakowskiego – w dokumentach MKiS nie padają żadne sformułowania o budowie huty w Małopolsce, nie mówiąc już o konkretnej nazwie – Nowa Huta. Dokładną lokalizację miasta, które miało powstać niebawem, z pomocą „radzieckich specjalistów”, ustalono w pierwszej

¹⁰ AAN, MKiS, sygn. 508, k. 2-3.

¹¹ Tamże, k. 9-10.

¹² AAN, MKiS, sygn. 508, s. 77.

¹³ R. Bratny, *Pamiętnik moich książek*, Warszawa 1980, s. 66-70.

¹⁴ AAN, MKiS, sygn. 509, k. 12-13.

połowie 1949 roku. Latem tego samego roku – rozpoczęto pierwsze prace¹⁵. Wszystko działo się zatem bardzo szybko.

Tadeusz Konwicky pojechał w teren w październiku 1949 roku. Chociaż, prawdopodobnie, nie było to jeszcze związane z projektem MKiS. Pisarz, mając za sobą przygotowanie teoretyczne, a także doświadczenie z pracy w „Odrodzeniu” – zatrudnił się jako pracownik fizyczny przy budowie linii kolejowej wiodącej do przyszłego kombinatu w Nowej Hucie.

Okoliczności wyjazdu Konwickiego do Małopolski nie są jednak do końca jasne. Sprawy nie tłumaczy również sam autor *Przy budowie* w rozmowie ze Stanisławem Beresiem:

- Jeśli coś było faktycznie znaczące, to bez wątpienia fakt, że w ramach swoich antyinteligentkich buntów – jakby dalszy ciąg *Rojstów* – pojechałem nagle do Nowej Huty, zaciągnąłem się jako robotnik ziemny i „zasuwałem” tam od października 1949 do marca 1950 r.

- *Będąc jednocześnie na etacie „Odrodzenia”?*

- A skądże! Zresztą dokładnie nie pamiętam, jak to się stało. Może opuściłem redakcję? Może mi dali jakiś urlop? Nie wiem, jak to było. Chyba pojechałem tam na serio, zrywając z dotychczasowym życiem. Zniknąłem zupełnie. Nawet żona nie wiedziała, co się ze mną dzieje, bo się zaparłem. [...] Po pięciu miesiącach jakoś mi przeszło¹⁶.

Konwicky mówi zatem o buncie i nagłym wyjeździe, a niektórych, dość istotnych faktów nie pamięta. Być może, jak pisze Tadeusz Drewnowski, *Przy budowie* oraz *Traktory zdobędą wiosnę* Witolda Zalewskiego, były reportażami zamówionymi do „Odrodzenia”¹⁷. Czy tak było w istocie? Trudno rozstrzygnąć. Z drugiej strony – uzyskanie urlopu w czasopiśmie na czas wyjazdu do zakładu pracy w celu napisania utworu – wydaje się możliwe. Obie opcje zatem nie wykluczają się.

W dalszej części rozmowy Konwicky opowiadał natomiast, jak wyglądała jego praca w Nowej Hucie:

Proszę Pana, jaka to była ciężka, wyczerpująca praca! Ja po prostu nie dawałem rady. Pracowałem razem z jakimiś zawodowymi kopaczami gdzieś tam spod Rzeszowa, którzy przyjechali, żeby zarobić. Byłem jednym z ogniw takiej brygady. Robiliśmy wykopy. Nie było jeszcze żadnego sprzętu mechanicznego, więc pracowaliśmy na pomostach. To znaczy, że jeśli wykop liczył dziesięć metrów głębokości, to było pięć pomostów co dwa metry. Jeśli na przykład pracowałem na szóstym metrze, to musiałem wszystko, co narzucił mi facet z niższego poziomu, który przez całe życie kopał, narzucić temu, który stał wyżej. Boże, co to była za harówka! Ja w ogóle na oczy nie widziałem! W dodatku mieszkaliśmy w forcie, sami sobie gotowaliśmy, bo nie było stołówek. Nic nie było! Wytrzymałem pięć miesięcy i opuściłem. Tym bardziej, że koledzy nieustannie mi perswadowali: „Tadzio, no nie wygłupiaj się! Jaka to przyszłość? Żona w domu jak wdowa!” A więc w końcu wróciłem. Pojechałem ze szczerym zamiarem. Zasuwałem. Nikt się ze mną nie pieścił.

¹⁵ B. Prażanowski, *Nowa Huta*, Warszawa – Kraków 1974, s. 10-12.

¹⁶ S. Beres, *Pół wieku czyścić. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*, Kraków 2003, s. 83-84.

¹⁷ T. Drewnowski, *Literatura polska 1944-1989. Próba scalenia: obiegi – wzorce – style*, Kraków 2004, s. 110.

- [śmiech] Znakomite! Ja myślałem, że pan był w Nowej Hucie na redakcyjnej delegacji, a tu okazuje się nowy Pstrowski¹⁸.

- Skądże! Przyjechałem z miasta do biura budowy: „Jaki ma pan zawód?” – „Nie mam zawodu”. – „Więc do kopania! Ma pan szpadel, gumiaki, a tutaj jest prycza”. Dwudziestoosobowa sala w forcie, jakaś rozlatująca się „koza”, zimno. I zasuwano!! Do czasu aż odpuściłem¹⁹.

Na podstawie nowohuckich doświadczeń Konwicki, zresztą w wielkim pośpiechu, napisał opowiadanie²⁰. *Przy budowie* wydano już w kwietniu 1950 roku jako pierwszy tom serii *W kuźni Planu Sześćoletniego*. Był to utwór na gruncie polskim pionierski, zrealizowano w nim bowiem rozwiązania fabularne – wyróżnione później jako charakterystyczne dla powieści realizmu socjalistycznego.

Oto na budowę linii kolejowej przybywa młody inżynier. Bohater od razu uważa, że prace nie idą zgodnie z planem. Jeśli nic się nie zmieni, termin oddania budowy nie zostanie dotrzymany. Na szczęście – między innymi dzięki usunięciu „wrogów klasowych”, usprawnieniu działań poprzez nadludzkie zaangażowanie przodowników pracy, śrubujących kolejne normy – budowa zostanie ukończona. Schemat ten zostanie później wykorzystany (mniej lub bardziej „aktualizowany” i rozwijany) przez innych pisarzy socrealistycznych.

Na prekursorskość utworu Konwickiego wskazuje Przemysław Czapliński, pisząc, że wprawdzie „*Przy budowie* jest epicko mało pociągająca, tendencyjna, postaci mają tu charakter papierowy, wątki są niedokończone”, ale zajmuje ważne miejsce w dorobku Konwickiego – albowiem „utwór ten okazuje się kontynuacją *Rojstów* i zapowiedzią *Władzy*”²¹. Badacz wyjaśnia:

[...] po krytyce etapu partyzanckiego, po demystyfikacji wzorców wychowawczych decydujących o kształtowaniu się młodych osobowości, po próbie „wypisania się” z własnej biografii, nastąpiło zerwanie z przeszłością. Dlatego też Konwicki posłużył się tu metodami, których nigdy potem – wyjąwszy *Władzę* – już nie wykorzystał. Chodzi przede wszystkim o poszukiwanie autorytetu i związaną z tym ucieczkę przed wątpliwościami. Bohater *Rojstów* tak głęboko zanalizował siebie, i tak głęboko zwątpił, że oparcie mógł znaleźć już tylko w jakimś autorytecie ponadosobowym – doktrynie ideologicznej i reprezentującej ją grupie²².

Taka interpretacja wyjaśnia „ucieczkę” na budowę linii kolejowej, o której mówił Konwicki w przytoczonej wcześniej rozmowie ze Stanisławem Beresiem. Autor *Rojstów* szybko jednak zrozumiał swój błąd i wraz z opuszczeniem Nowej Huty, powrócił do twórczości literackiej, w ekspresowym tempie pisząc *Przy budowie*.

Na papierowość postaci, chociaż w innym aspekcie niż Przemysław Czapliński – zwraca też uwagę Jan Walc. Badacz pisze o „dehumanizacji” w opowiadaniu Konwickiego – jego bohaterowie nie posiadają życia prywatnego ani zainteresowań, najważ-

¹⁸ Wincenty Pstrowski (1904-1948) – górnik, przodownik pracy w okresie PRL-u.

¹⁹ S. Beres, dz. cyt., s. 84.

²⁰ T. Lubelski, *Poetyka powieści i filmów Tadeusza Konwickiego (na podstawie analiz utworów z lat 1947-1965)*, Wrocław 1984, s. 51.

²¹ P. Czapliński, *Tadeusz Konwicki*, Poznań 1994, s. 22-23.

²² Tamże, s. 23-24.

niejsza jest praca, opisywana zresztą słowami rodem z wojennej dialektyki; poza tym – świat przedstawiony jest brzydki (bo piękno kojarzy się z burżuazją)²³. Między innymi takiej oceny *Przy budowie* dokonano po latach. Oczywiście, trudno nie zgodzić się z takim postawieniem sprawy, a jednak – utwór Konwickiego napisany został przede wszystkim z myślą o obowiązującej wówczas doktrynie. Tym samym, równie ważne – jeśli nie ważniejsze – obok rozwiązań fabularnych, są w nim motywacje polityczne, pozaliterackie, których utwór ten stanowi egzemplifikację.

Warto jednak pamiętać, że zanim opowiadanie Konwickiego w ogóle w kwietniu 1950 roku mogło się ukazać, musiało przejść standardową drogę – jaką przechodziła wówczas każda potencjalna publikacja.

Cenzura wobec *Przy budowie*

Temat dziejów wydawniczych utworów Tadeusza Konwickiego kilkakrotnie podejmował Piotr Perkowski²⁴. W 2008 roku badacz opracował i opublikował cenzorskie recenzje pierwszych powieści Tadeusza Konwickiego, w tym również *Przy budowie*. Dokumenty te znajdują się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, w zespole GUKP-PiW²⁵.

Dwie recenzje pochodzą z 1950 roku, kolejne dwie z 1951 (dotyczą tomu *Budujemy*, w którym oprócz *Przy budowie*, znalazły się utwory *W listopadzie miesiącu wiosennym* Zalewskiego i *Świt nad Nową Hutą* Wiktora Woroszylskiego), następne – z 1953 i 1954 roku.

Autor pierwszej recenzji, datowanej na 27 marca 1950 roku, najpierw dokonuje streszczenia utworu, przy okazji wymieniając wszystkie sztandarowe elementy powieści socrealistycznej, poczynając od „braku uświadamiającej pracy politycznej” i niewykonywania planu, przez interwencję partii oraz współzawodnictwo, aż do „usunięcia z Partii karierowicza i głębokiej samokrytyki naczelnego inżyniera, który oderwał się od mas” oraz „nowy styl pracy”. Recenzent sugeruje też, że akcję utworu można by rozmaszać w roku 1947 lub 1948, gdyż na przełomie lat 1949/1950 „świadomość klasy robotniczej jest już dużo wyższa”²⁶. *Przy budowie* nie ominęły również słowa krytyki – zdaniem urzędnika GUKPPiW styl książki nie jest najlepszy, można w niej dostrzec „błędy merytoryczne”. Mimo wszystko recenzja jest pozytywna. Dziwić może fakt, że maszynopis książki trafił do recenzenta już 21 marca, natomiast decyzja została wydana dopiero sześć dni później; przy tak niewielkim objętościowo utworze, biorąc też pod uwagę, że miał być on wydany jako pierwszy w pomyślanej wówczas jako prestiżowa, serii *W kuźni Planu Sześćioletniego* – tak długa zwłoka jest zastanawiająca.

Kolejna recenzja *Przy budowie*, napisana 5 maja 1950 roku, jest znacznie bardziej szczegółowa. I chociaż tym razem urzędnik GUKPPiW finalnie stwierdza, że opowiadanie „pod względem literackim jest na dość dobrym poziomie”²⁷, to wcześniej formułuje listę licznych zastrzeżeń.

²³ J. Walc, *Tadeusza Konwickiego Przedstawianie świata*, Warszawa 2010, s. 143-144.

²⁴ P. Perkowski, *Pół wieku z cenzurą*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 2, s. 78-95.; P. Perkowski, *Gra z cenzurą w twórczości Tadeusza Konwickiego*, [w] tegoż, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych* [niepublikowana praca doktorska], Gdańsk 2005, s. 85-87.; *Recenzje cenzorskie pierwszych powieści Konwickiego*, oprac. P. Perkowski, „Litteraria Copernicana” 2008, nr 1, s. 147-151.

²⁵ *Recenzje cenzorskie pierwszych powieści Konwickiego*, oprac. P. Perkowski, „Litteraria Copernicana” 2008, nr 1, s. 147-151.

²⁶ Tamże, s. 149.

²⁷ Tamże.

Wątpliwości recenzenta wzbudza zbyt duży indywidualizm głównego bohatera oraz nie do końca rozwinięty temat (bez wątplenia aktualny). Ponadto:

Niezbyt budująco przedstawił autor sprawę czujności klasowej. Partia interweniuje dopiero po kilku sabotażach, które odkrywa bezpartyjny inżynier. Wygląda na to, że bezpartyjny pracownik jest bardziej czujny niż organizacja partyjna²⁸.

Konstrukcja utworu, uznawana dziś za prekursorską, była zatem pełna luk – i z pewnością, zdaniem cenzorów, nadawała się do poprawy. O ile pierwszy urzędnik uznał, że forma recenzji jest zbyt krótka, by wymienić w niej szereg niedociągnięć dostrzeżonych w *Przy budowie*, o tyle drugi – miał na ten temat odmienne zdanie i sformułował ich całą listę.

W recenzji kwietniowej, oprócz uwag dotyczących poetyki utworu, znalazły się wątpliwości natury politycznej – równie wówczas ważne, jeśli nie najważniejsze. Poza tym jest też stały element dokumentów GUKPPIW – streszczenie książki.

Utwór, ze względu na swoją aktualną wymowę, po otrzymaniu recenzji GUKPPIW – ukazał się niezwykle szybko, zaledwie kilka tygodni później.

Po raz kolejny, *Przy budowie* poddano cenzorskiej ocenie po niespełna roku. Opowiadanie miało ukazać się w tomie zbiorowym pod tytułem *Budujemy*.

Pierwsza recenzja owej socrealistycznej antologii pochodzi z grudnia 1950 roku i jest dość lakoniczna. Jej autor w trzech punktach wymienia utwory, które składają się na książkę – a następnie pisze o publikacji niemal wyłącznie pozytywnie, wienając wywód zdaniem: „prace pokazują nowego człowieka, jego stosunek do pracy i rolę partii uświadamiającą każdemu, że w Polsce Ludowej realizując plan sześcioletni każdy pracujący buduje w kraju lepsze jutro”²⁹. Jedyna krytyczna uwaga dotyczy jedynie kwestii technicznych – zdaniem recenzenta utwór należy poddać dokładnej korekcie.

Stosunkowo krótka jest również kolejna recenzja sporządzona w GUKPPIW, w marcu 1951 roku, jednak w tym wypadku recenzent zanotował kilka uwag merytorycznych. Oprócz patetycznej opinii, że „wszystkie zamieszczone utwory ukazują co najważniejsze przeobrażanie się dawnego człowieka[,] dźwigającego na sobie wiele nawyków burżuazyjnych z okresu kapitalizmu[,] w nowego budowniczego Polski socjalistycznej”³⁰, autor recenzji formułuje również kilka uwag politycznych, między innymi – „zbyt słabe pokazanie Z.M.P. i jego roli/ jedynie poemat Woroszyłskiego ukazuje ZMP/”, „niewłaściwe ukazanie inteligencji technicznej / „Przy budowie” /, która w rzeczywistości jest przedstawiana negatywnie”³¹. Recenzja jest oczywiście pozytywna.

Kolejny dokument, dotyczący wznowienia *Przy budowie*, został sporządzony w GUKPPIW na początku maja 1952 roku. Tutaj również zaznaczono – jak pisze urzędnik – kilka „usterek”. Najpoważniejsze zastrzeżenia budzi zbytnia zależność „pracy organizacji partyjnej” od postawy jednego człowieka, głównego bohatera (co można też odczytywać jako nadmierny indywidualizm), a także to, że „ostateczne wyniki pracy Partii pokazane są przy końcu opowiadania zbyt słabo [...]”³². Wątpliwości znów zatem są natury politycznej.

²⁸ Tamże, s. 150.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 151.

³¹ Tamże.

³² Tamże.

Ostatnia już recenzja sporządzona w GUKPPIW traktująca o *Przy budowie*, została napisana prawdopodobnie w ostatnich dniach grudnia 1952 roku³³. Jest zdecydowanie najkrótsza ze wszystkich dokumentów. Mimo jednak swej lakoniczności, pada w niej istotne sformułowanie: „postaci zbyt szablonowe, robią wrażenie nie ludzi żywych, lecz wymagowane [sic!]. Wyjątek stanowią „Dziadek” – Łaptać oraz Czajkowski i Leon, których postacie są dobrze podbudowane psychologicznie i przemawiają do czytelnika”³⁴. Recenzent wysunął zatem wobec opowiadania podobne zarzuty, jak wiele lat później badacz literatury.

O ile książka Konwickiego, z punktu widzenia politycznego – niezwykle istotna, raczej musiała się wówczas okazać i trudno wyobrazić sobie jej negatywną recenzję, o tyle recenzenci GUKPPIW nie szczędzili jej słów krytyki. Mimo tego, można odnieść wrażenie, że wszystkie recenzje *Przy budowie*, a także tomu *Budujemy* – miały być pozytywne.

Uwagi były zwykle typowe dla marksistowsko-leninowskiej interpretacji utworu; nie mniej jednak, pojawiały się także zarzuty merytoryczne – dotyczące, mówiąc ogólnie, poetyki dzieła literackiego, a także jego opracowania redakcyjnego. Budowa recenzji jest podobna: streszczenie, krótka interpretacja, kilka uwag (albo ich brak), zdanie podsumowujące i pozytywna ocena. Z biegiem lat recenzje są również coraz krótsze.

Dla porównania warto przywołać jeszcze głosy, które pojawiły się w prasowych recenzjach *Przy budowie*.

Grzegorz Lasota podkreślał na łamach „Twórczości” istotność planu sześcioletniego, akcentując rolę klasy robotniczej; następnie przeszedł do streszczenia i analizy utworu Konwickiego, nie wznosząc się jednak ponad utarte sformułowania, które pojawiają się już w opiniach cenzorskich. Dopiero w finalnej części recenzji Lasota pisze o szkicowości *Przy budowie*, uczuciu niedosytu po lekturze, ale także „nie dość psychologicznie pogłębiony[*m*] rysunku postaci” oraz – co jest zdaniem recenzenta największą wadą utworu – braku w opowiadaniu bohatera, „aktywisty dołowego”, który walczyłby „o poprawę sytuacji na budowie”³⁵. Zarówno pochwały, jak i zarzuty niewiele się zatem różnią od tych zawartych w dokumentach GUKPPIW. Czemu zresztą nie można się dziwić, prasa była również kontrolowana przez cenzurę. Trudno sobie wyobrazić, by *Przy budowie*, będąc premierowym utworem wydanym w serii „W kuźni Planu Sześcioletniego” zostało w druzgocący sposób skrytykowane. Owo wskazanie błędów, co zresztą uczynił Lasota, nie mogło przyćmić innych walorów utworu – to dlatego znaczną część tekstu zajmowały odniesienia do sytuacji politycznej.

W „Nowej Kulturze”, w artykule zatytułowanym *Niedaleko Śląska* opowiadanie Konwickiego, choć w zdecydowanie szerszym kontekście, interpretuje Tadeusz Drewnowski. Krytyk zastanawia się nad miejscem, jakie w literaturze polskiej może zająć utwór Konwickiego; przypomina również sytuację w porewolucyjnej Rosji – i odnosi ją do polskich warunków, pisząc o nowej literaturze socrealistycznej, jej zadaniach na przyszłość. Drewnowski jednak nie tylko streszcza opowiadanie, korzystając z typowych dla tego okresu sformułowań; przede wszystkim – zauważa prekursorskość utworu Konwickiego. Ponadto, w przeciwieństwie do recenzentów GUKPPIW czy

³³ Przekazano ją recenzentowi 30 grudnia z adnotacją „b. pilne”; zob. tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ G. Lasota, *Przy budowie* [recenzja], „Twórczość” 1950, z. 10, s. 119-120.

Grzegorza Lasoty, chwali postaci pojawiające się w *Przy budowie* za ich różnorodność i ewolucję. Nie mniej jednak w artykule pojawia się również głos krytyczny: „realistyczna twórczość nie jest kopią pewnych fragmentów rzeczywistości, lecz ich zsumowaniem i kumulacją” – pisze Drewnowski³⁶. Tym samym, opowiadanie ulega odrealnieniu. Jednocześnie krytyk wskazuje na nowatorstwo prozy Konwickiego – chociażby w sposobie opisu relacji międzyludzkich.

O *Przy budowie*, jako utworze już uznanym, wspomniano tymczasem w „Woli Ludu”, w sierpniu 1950 roku. Recenzja, zatytułowana „Plan Sześćioletni w literaturze” i zawierająca jednak zbyt szczegółowe streszczenie (jej autor zdradza w tekście, kto zostanie przodownikami, a kto wrogiem klasowym), jest właściwie bezkrytyczna. Recenzent zwraca też uwagę, że „autor książki *Przy budowie* otworzył jedynie drogę, po której kroczyć powinni wszyscy literaci polscy. Plan Sześćioletni jest tematem wprost niewyczerpanym”³⁷. Była to swego rodzaju zapowiedź nadchodzącej w literaturze polskiej epoki, ale też próba przemycenia treści propagandowych³⁸.

Oczywiście, specyficzny ton recenzji wynikał z ówczesnych uwarunkowań politycznych; skoro istniał ogólny nakaz tworzenia literatury socrealistycznej, czego następstwem było między innymi wydanie *Przy budowie* – dlatego też recenzje nie mogły wykraczać poza pewne ramy. Tym samym nie była możliwa zbyt ostra krytyka *Przy budowie* w prasie. Pojawiło się wprawdzie kilka recenzji utworu Konwickiego, lecz żadna z nich, siłą rzeczy nie wzniosła się ponad wyświechtany schemat.

Errata

Do biografii Tadeusza Konwickiego warto dopisać jeszcze jedną głosę. Pisarz bowiem – zaraz po powrocie z Nowej Huty, jeszcze w marcu 1950 roku, kiedy w GUKPPiW ważyły się losy *Przy budowie* – znów wyruszył w teren, tym razem na pewno korzystając z programu MKiS. Wyjazd nie był jednak udany. Konwicki – w liście skierowanym do ministerstwa – w taki sposób informował o swoich problemach:

Do P.Z.P. Lniarskiego w Krośnie zgłosiłem się 28 III 1950 roku. Niestety, skierowanie Ministerstwa Przemysłu Lekkiego okazało się niepełne. Utrzymane w biurokratycznym stylu, zezwala mi na wstęp do w/w zakładów. Organizatorzy zapomnieli, że najważniejszym czynnikiem, który przede wszystkim ułatwi literatom pobyt w zakładach pracy, jest partia. W komitecie powiatowym w Krośnie uwierzono mi tylko na słowo³⁹ co do celu i założeń mego pobytu. Natomiast stanowczo sprzeciwił się komendant Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa. Wobec powyższego nie mam prawa wstępu do fabryki, a więc tracę czas walęając się bez sensu, tudzież wydaję niepotrzebnie pieniądze przeznaczone na pobyt.

Proszę uprzejmie o najszybszą interwencję, a to:

- 1) powiadomienie Komitetu Powiatowego PZPR w Krośnie o celu mego pobytu i poproszenie o dopomożenie mi w razie potrzeby,
- 2) Interweniowanie przez władze bezpieczeństwa do Pow. Urzędu Bezp. w Kro-

³⁶ T. Drewnowski, *Niedaleko Śląska*, „Nowa Kultura” 1950, nr 13, s. 3.

³⁷ T. Sarnecki, *Plan Sześćioletni w literaturze*, „Wola Ludu” 1950, nr 232 (25 VIII), s. 4.

³⁸ Propagandową granicę niedorzeczności przekroczono w jednej z późniejszych publikacji popularyzujących Nową Hutę – albumie wydanym z okazji dziesięciolecia budowy dzielnicy. Zamieszczono w nim fragmenty wypowiedzi Józefa Cyrankiewicza, Zbigniewa Jakusa, wiersz Wiktora Woroszyńskiego oraz – pod tytułem – *Nowa Huta. Realizacja wielkiego marzenia pokoleń* – fragment *Nawracania* Judasza Stefana Zeromskiego. Zob. *Nowa Huta*, pod red. T. Ptaszyckiego, Kraków 1959.

³⁹ Wszystkich podkreśleń w tekście dokonano czerwoną kredką, prawdopodobnie w MKiS.

śnie celem wydania mi zezwolenia na dostanie się na teren fabryki,
 3) Sprecyzowanie wobec dyrekcji Inniarni, jak daleko mogę być wtajemniczony w problematykę tej fabryki.
 W związku z postulatem czujności dyrekcja jest w kłopotcie i dość niechętnie udziela mi informacji.
 Proszę o jak najszybszą interwencję i powiadomienie mnie o jej wynikach pod następującym adresem: Tadeusz Konwicki, Krosno, Hotel Jurysin.
 W razie niepowodzenia będę musiał wrócić do Warszawy z niczem⁴⁰.

List został napisany 29 marca 1950 roku, czyli tuż po tym, jak Konwicki powrócił z Nowej Huty. Tempo powstawania *Przy budowie* istotnie musiało być ekspresowe; równie szybkie było zresztą następne posunięcie pisarza, czyli decyzja o kolejnym wyjeździe w teren, tym razem do Krosna.

Wyjazd ów jest istotny o tyle, że jego ślad zachował się w dokumentach archiwalnych MKiS. Jest też namacalnym, choć dość nieoczekiwanym dowodem ówczesnej aktywności Konwickiego – jego, nierzadko krętej drogi do realizmu socjalistycznego.

Po pierwsze bowiem, kiedy literaci mieli zwierać szyki – nastąpił *exodus* pisarza do Nowej Huty, gdzie podjął pracę fizyczną. Po drugie, opowiadanie *Przy budowie* – najprawdopodobniej – powstało niezależnie od licznych na przełomie lat 40. i 50. projektów MKiS, w których Konwicki wcześniej brał udział (*vide* studium w Nieborowie i Łodzi, obecność na listach pisarzy mających jechać w teren). Po trzecie, pisarz na dobre wyruszył w teren dopiero po napisaniu *Przy budowie*.

W innej części rozmowy ze Stanisławem Beresiem Konwicki mówił o innym, chyba bardziej udanym pobycie w Krośnie, w 1951 roku:

[...] Trochę jeździłem do fabryk. A potem w latach pięćdziesiątych przydzielono nas po prostu do fabryk.

- Na zasadzie przypisywania etatowego? W którym to było roku?

- W 1951. Na zasadzie stypendiów. Otrzymywało się na trzy miesiące stypendium, a potem siedziało się przez ten czas w fabryce, badało życie robotników, a potem pisało się powieść. W ten sposób trafiłem do huty szkła w Krośnie, gdzie nie było specjalnie nic interesującego⁴¹.

Idea pisarza, który zbierał materiał w zakładzie pracy, kopalni, fabryce czy na budowie, a później napisał książkę, była jednak zbyt utopijna w swych założeniach. Potwierdza to zresztą kolejna wypowiedź Tadeusza Konwickiego, tym razem dotycząca jego pobytu w hucie w Piotrkowie Trybunalskim: „Przychodziłem tam, siadałem, gadałem i oczywiście nic nie robiłem. Czasem coś tam pomagałem, porządkowałem, udzielałem rad, jakie książki zakupić do biblioteki”⁴².

Jak pisze Małgorzata Jarmułowicz, postać pisarza jadącego w teren pojawia się w kilku utworach dramatycznych ery socrealizmu – *Inżynierze Sabie* Janusza Wirskiego, *Tysiātu walecznych* Jana Rojewskiego i *Takich czasach* Jerzego Jurandota. Obraz twórcy nie jest w nich jednak pozytywny, robotnicy bowiem odnoszą się

⁴⁰ AAN, MKiS, sygn. 513, k. 35.

⁴¹ S. Beres, dz. cyt., s. 85.

⁴² Tamże.

do literatów niezbyt przychylnie⁴³. O podobnych sytuacjach Konwicki jednak nie wspomina.

Zakończenie

Na przełomie lat 40. i 50. Tadeusz Konwicki jest młodym, początkującym pisarzem. Najpierw pracuje w „Odrodzeniu”, później angażuje się w projekty państwowe, przeprowadzane pod patronatem MKiS.

Nie do końca jasne – sam autor nie określił tego dokładnie – są okoliczności pierwszego, najważniejszego wyjazdu Konwickiego w teren. Pobyt na budowie magistrali kolejowej, który trwał około pół roku, zaowocował prekursorską powieścią socrealistyczną *Przy budowie*. Prawdopodobnie nie był to wyjazd związany z odbytym wcześniej przez pisarza szkoleniu dla młodych pisarzy, zorganizowanym przez MKiS.

Trudno jest interpretować *Przy budowie* w oderwaniu od dorobku Konwickiego. W takim wypadku jest to po prostu utwór socrealistyczny. Jego konwencja wynika z założeń określonej poetyki, odwołuje się do bieżących spraw politycznych i społecznych. Jednak *Przy budowie* zyskuje szerszy kontekst zestawione z innymi książkami Konwickiego – wcześniejszymi, choć wydanymi w 1956 roku *Rojstami*, oraz *Władzą*. Te trzy utwory, odczytywane jako pewien ciąg – idei, doświadczeń, przemian – można odnieść do biografii Konwickiego; może to one, jak sugerują niektórzy badacze, a także sam Konwicki, stanowią klucz do odpowiedzi na pytanie, jakie motywacje kierowały pisarzem, gdy na kilka miesięcy, już jesienią – udał się na budowę Nowej Huty. Bunt „antyinteligencji”, zlecenie z „Odrodzenia”, wyjazd terenowy? W licznych pracach literaturoznawczych, a także wywiadach z Konwickim, nie pada także równie istotna odpowiedź, kiedy właściwie *Przy budowie* zostało napisane – czy w wolnych chwilach, po pracy, czy już po powrocie pisarza do Warszawy, w marcu 1950 roku. W tym drugim wypadku książka musiałaby powstać dosłownie w kilka dni, skoro już 21 marca znalazła się w GUKPPiW, zaś sam autor pojechał w teren po raz kolejny, do Krosna.

Interesujące są recenzje *Przy budowie*, zarówno te sporządzone w GUKPPiW przez cenzorów, jak i prasowe. Choć oczywiście, należy rozpatrywać je oddzielnie.

Pierwsze są wobec Konwickiego zaskakująco pobłażliwe, mimo kilku słów krytyki. Ale wynikało to zapewne z tego, że utwór miał ukazać się w ówczesnej prestiżowej serii książkowej, a także z prekursorskiej, socrealistycznej poetyki *Przy budowie* – utwór ten był wtedy po prostu ważny i musiał się ukazać. Kolejne recenzje, dotyczące następnego wydania oraz wznowień, są utrzymane w podobnym tonie; niektóre pozbawione głębszej refleksji, a nawet – tworzone *pro forma*.

W szerszym kontekście pisano o *Przy budowie* w prasie, chociaż tutaj również w pierwszej kolejności odwoływano się do kwestii politycznych i planu sześcioletniego, zanim przeszło się do faktycznej analizy utworu. Mimo że recenzenci dostrzegli w utworze mankamenty, wnioski i tak były pozytywne – Konwicki bowiem dojrzałszy, socrealistyczne książki napisać miał w przyszłości. *Przy budowie*, zdaniem recenzentów, stanowiło zatem dobry do nich przyczynek.

⁴³ M. Jarmułowicz, *Inżyniera dusz autoportret u dramatyżowany, czyli pisarz jako bohater sztuki produkcyjnej*, [w] *Kariera pisarza w PRL-u*, Warszawa 2014, s. 74-76.

BIBLIOGRAFIA

źródła

- Archiwum Państwowe w Krakowie, zesp. Urząd Wojewódzki Krakowski, sygn. UW II 903, k. 417-418, list z redakcji „Robotnika” do wojewody krakowskiego z 7 lutego 1947 roku.
- Archiwum Akt Nowych, zesp. Ministerstwo Kultury i Sztuki, sygn. 508, 509, 513.
- B. Bierut, *Nauka i sztuka w służbie narodu budującego socjalizm*, Warszawa 1952.
- B. Bierut, H. Minc, *Plan sześćioletni*, Warszawa 1950.
- B. Bierut, *Z przemówienia końcowego Prezydenta Bolesława Bieruta na V Plenum KC PZPR*, „Nowe Drogi” nr 4 (22) 1950, s. 233-234.
- G. Lasota, *Przy budowie [recenzja]*, „Twórczość” 1950, z. 10.
- T. Drewnowski, *Niedaleko Śląska*, „Nowa Kultura” 1950, nr 13.
- Recenzje cenzorskie pierwszych powieści Konwickiego*, oprac. P. Perkowski, „Litteraria Copernicana” 2008, nr 1.
- T. Sarnecki, *Plan Sześćioletni w literaturze*, „Wola Ludu” 1950, nr 232 (25 VIII).
- Nowa Huta*, pod red. T. Ptaszyckiego, Kraków 1959.

literatura

- S. Bereś, *Pół wieku czyścica. Rozmowy z Tadeuszem Konwickim*, Kraków 2003
- R. Bratny, *Pamiętnik moich książek*, Warszawa 1980.
- K. Budrowska, *Konkursy literackie organizowane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki w latach 1949-1950 w świetle dokumentów archiwalnych*, „Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 1(19), s. 7-18.
- P. Czaplinski, *Tadeusz Konwicki*, Poznań 1994
- T. Drewnowski, *Literatura polska 1944-1989. Próba scalenia: obiegi – wzorce – style*, Kraków 2004.
- M. Jarmulowicz, *Inżyniera dusz autoportret udramatyzowany, czyli pisarz jako bohater sztuki produkcyjnej*, [w] *Kariera pisarza w PRL-u*, Warszawa 2014. T. Lubelski, *Poetyka powieści i filmów Tadeusza Konwickiego (na podstawie analiz utworów z lat 1947-1965)*, Wrocław 1984.
- P. Perkowski, *Gra z cenzurą w twórczości Tadeusza Konwickiego*, [w] tegoż, *Działalność Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w latach siedemdziesiątych* [niepublikowana praca doktorska], Gdańsk 2005.
- P. Perkowski, *Pół wieku z cenzurą*, „Pamiętnik Literacki” 2006, z. 2, s. 78-95.
- B. Prażanowski, *Nowa Huta*, Warszawa – Kraków 1974.
- Tadeusz Konwicki*, [w] *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury*, t. 4.
- J. Walc, *Tadeusza Konwickiego przedstawianie świata*, Warszawa 2010.

Аннотация

Виктор Гардоцки

Обстоятельства создания «На постройке» Тадеуша Конвицкого.

В статье рассматривается литературная деятельность Тадеуша Конвицкого в начале советской Польши. Автор фокусируется на упорядочении и пополнении флагманского произведения этого периода «На постройке». Рассказ был создан в последствии поездки Конвицкого в Новую Гуту - одной из самых важных экономических и политических инвестиций коммунистических властей. Рассказ был написан очень быстро - в апреле 1950 года был уже напечатан в первом томе серии «В кузнице шестилетнего плана». Это была новаторская работа в польских реалиях, потому что она вводилась элементы фабулярные позднее определены как характеристические для романа социалистского реализма.

Summary

Wiktór Gardocki

Circumstances creation „Przy budowie” by Tadeusz Konwicki

This article discusses the literary works of Tadeusz Konwicki in the early times of the Polish People’s Republic. The author focuses on the arranging the completing the most prominent work of this period named “Near the building site” (org. “Przy budowie”). This work was created as a result of a Konwicki’s trip to the Nowa Huta district of Cracow - one of the most important investments of communist authorities. The novel was written very quickly, it was published in April 1950, as a first volume of the series “In the forge of the Six Year Plan”. It was a pioneer work because it included a storyline that was later assumed as characteristic feature of socialist realism novels.



